

KONTROLA MSWiA W AGENCJI OCHRONY. ZABEZPIECZENIE KONCERTU WOŚP DO "PRZEBADANIA"

Niezależnie od postępowania prokuratorskiego, szef MSWiA Joachim Brudziński podjął decyzję o wszczęciu kontroli w Agencji Ochrony „Tajfun”, która w niedzielę zabezpieczała wieczorny koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku - informuje resort.

"Zasady wykonywania działalności gospodarczej w tym zakresie określa ustawa o ochronie osób i mienia" - informuje ministerstwa w przesłanym komunikacie. Jak dodaje, kontrolerzy z Departamentu Zezwoleń i Koncesji MSWiA sprawdzą warunki wykonywania koncesjonowanej działalności gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia.

Zabezpieczenie koncertu WOŚP w Gdańsku do „przeanalizowania”

Rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn podkreślił w poniedziałek w radiowej Jedynce, że kwestia zabezpieczenia niedzielnego koncertu "na pewno musi zostać przeanalizowana i przebadana".

Żaryn zauważył, że mężczyzna, który zaatakował prezydenta Gdańska nie został po wtargnięciu na scenę zatrzymany przez ochronę koncertu. "Mamy do czynienia z sytuacją, która powinna zostać zatrzymana na dużo wcześniejszym etapie, gdy jeszcze zagrożenia fizycznego nie było" - podkreślił. Równocześnie Żaryn dodał, że "z ostatecznymi ocenami tych wydarzeń musimy poczekać na oficjalne dochodzenie i na raport podsumowujący".

Rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych zaapelował również o współpracę z policją przy zabezpieczaniu imprez masowych i poważne podchodzenie do rekomendacji służb państwowych.

Często słyszymy o klimacie pewnej konfrontacji między organizatorami a np. policją, która czasem się nie zgadza na różne elementy planu ochrony danej imprezy. Trzeba apelować o to, żeby te imprezy były zawsze zabezpieczane w sposób prawidłowy i profesjonalny - i od tego są służby państwowe, żeby pomagać - a nie przeszkadzać - w takich zabezpieczeniach.

Stanisław Żaryn, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych

Wydarzenia w Gdańsku skomentował również rzecznik komendanta głównego Policji mł. insp. Mariusz Ciarka, który podkreślił, że impreza finałowa WOŚP w Gdańsku nie została zgłoszona jako impreza masowa, a w takim przypadku środki bezpieczeństwa byłyby zaostrzone. Ciarka potwierdził, że organizator wynajął ochronę, która zabezpieczała imprezę.

"To służby ochrony powinny zareagować bardzo szybko. Ciężko mi teraz ocenić zachowanie służby ochrony" – dodał. Przypomniał, że napastnik został ujęty w pierwszej kolejności właśnie przez ochroniarzy.

Chcę podkreślić bardzo szybką reakcję policjantów, zanim otrzymaliśmy oficjalne zgłoszenie, policjanci, którzy w pobliżu patrolowali ten teren przyległy do imprezy, zauważyli ochroniarzy szarpiących się z mężczyzną. Wtedy zainterweniowali i z własnej inicjatywy zatrzymali tego człowieka.

mł. insp. Mariusz Ciarka, rzecznik komendanta głównego Policji

Dodał, że w ramach finału WOŚP policja zwiększyła liczbę patroli. "Normalnie w Gdańsku patroluje 100 policjantów, w niedzielę służbę pełniło 300 policjantów, czyli trzykrotnie więcej. Byliśmy w pobliżu tej imprezy, stąd szybka i zdecydowana reakcja policjantów".

Rzecznik KGP pytany, jak doszło do sytuacji, że napastnik znalazł się w pobliżu sceny i na nią wtargnął, odpowiedział, że 27-latek nie wyróżniał się wyglądem i legitymował się identyfikatorem wydawanym przez WOŚP przedstawicielom mediów. "Będziemy ustalać, kto wydał mu taki identyfikator, czy był rzeczywiście zgłoszony jako dziennikarz na tę imprezę" – powiedział policjant.

Czytaj też: [Policja stawia "na jakość" kandydatów, a liczba wakatów dalej wysoka](#)

Ciarka potwierdził także informacje, które już w niedzielę wieczorem pojawiały się w ogólnopolskich mediach. "Mężczyzna był w przeszłości notowany za dokonanie rozboju na terenie placówki bankowej, czyli mówiąc bardziej zrozumiałym językiem, napad na kasjera w banku oraz naruszenie nietykalności cielesnej policjanta. To poważne przestępstwa, bo przeciwko życiu i zdrowiu" – powiedział rzecznik komendanta głównego. Dodał, że 27-latek był za napady na banki skazany na bezwzględną karę więzienia i od niedawna przebywał na wolności. "Pod koniec ubiegłego roku miał opuścić zakład karny" – powiedział Ciarka.

Rzecznik nie był w stanie odnieść się do doniesień na temat stanu psychicznego zatrzymanego mężczyzny. "Jest za wcześnie, by mówić o jego stanie psychicznym. (...) Tutaj kluczowa będzie opinia biegłego (...) być może był pod wpływem jakich środków (...). Faktycznie, jego zachowanie na scenie, jak i podczas ataku na prezydenta miasta, było zupełnie irracjonalne, które ciężko określić słowami jako normalne. Jeżeli ten mężczyzna zdecyduje się złożyć wyjaśnienia po przedstawieniu zarzutów, być może dowiemy się, czym się kierował" – dodał rzecznik. Ze wstępnych ustaleń policji nie wynika, by 27-latek z kimś współpracował. Napastnik przebywa w policyjnej izbie zatrzymań i "pozostaje do dyspozycji prokuratury". Najprawdopodobniej jeszcze w poniedziałek zostanie przesłuchany i usłyszy zarzut usiłowania zabójstwa, za który może grozić nawet dożywotnie pozbawienie wolności.

Ciarka powiedział, że narzędzie, którym napastnik ugodził prezydenta Adamowicza, zostało zabezpieczone. Poinformował także, że policja nie chce na razie ujawniać szczegółów, żeby świadkowie, którzy dopiero będą przesłuchani, nie sugerowali się wypowiedziami w mediach. Policja zabezpieczyła także inne ślady związane z tym zdarzeniem. "Zebraliśmy materiał dowodowy. Zdarzenie zostało nagrane przez różne kamery, także przez niektóre stacje telewizyjne, ale taki materiał musimy zabezpieczyć także procesowo, by służył jako podstawa do podejmowania dalszych decyzji przez prokuratora, jak również sąd" - powiedział Ciarka. Dodał, że nie wyobraża sobie, żeby prokurator nie skierował wniosku o tymczasowe aresztowanie mężczyzny.

Czytaj też: [Rex Zero 1CP - nowa broń Polskiej Policji](#)